



# Sojusz pokoju i bezpieczeństwa

### W dniu wczorajszym podpisany został w Warszawie polsko-węgierski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy



PREMIER TOW. CYRANKIEWICZ

WARSZAWA (PAP.). W dniu 18 czerwca 1948 r. został podpisany w Warszawie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Węgierską.

O godz. 19,25 premier Republiki Węgierskiej Lajos Dinnyes przybył na dziedziniec pałacu belwederskiego, gdzie w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza dokonał przeglądu kompanii honorowej.

Punktualnie o godz. 19,30 węgierska delegacja rządowa weszła do sali pompejańskiej pałacu belwederskiego, ustawiając się po prawej stronie owalnej niszy za stołem, przy którym zasiadli od prawej: min. spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej Erik Molnar, premier Lajos Dinnyes, premier Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski. Z lewej strony za stołem stanęli przybyli ze strony polskiej — wicepremierzy Gomulka i Korzycki, marszałek Polski Zymierski, wiceminister rolnictwa i reform rolnych Tkaczow, podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. spraw zagranicznych Leszczycki, sekretarz gen. MSZ ambasador Wierbiłowski, gen. Witold, min. pełn. Grosz, nacelnik wydz. południowo-wschodniego Sobierajski. Ponadto obecni byli na sali poseł Republiki Węgierskiej w Warszawie Geeza Revesz oraz poseł R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz.

Do sali pompejańskiej wchodził Prezydent Rzeczypospolitej poprzedzany przez dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej min. Mijała i dyr. gabinetu p. Górskiej. Prezydent Rzeczypospolitej zasiadł z prawej strony stołu.

Przed premierami złożone zostały teksty układu, na których o godz. 19,40 położyli podpisy premierzy obu rządów a następnie obaj ministrowie spraw zagranicznych.

Premier Cyrankiewicz i premier Dinnyes wygłosili przemówienia.

### Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Umowa z republiką węgierską, którą dziś podpisaliśmy, stanowi bardzo poważne i niezbędne ogniwo w szeregu umów wzajemnych, stanowiących podstawę i gwarancję bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej. Taką pierwszą i najważniejszą gwarancją bezpieczeństwa jest sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim.

Doświadczenia przeszłości, w szczególności doświadczenia, jakie naród nasz ma z niemieckim stajm „drang nach Osten” i doświadczenia wyzwolenia walki z nazizmem

hitlerowskim zostały w tym sojuszu przekute na fakty polityczne, mające w sposób jasny zabezpieczyć nasze narody na przyszłość przed ponowną agresją, ponowną wojną, ponowną katastrofą narodową.

Z biegiem lat powojennej odbudowy gospodarczej i odbudowy politycznej wzajemnych stosunków między narodami, sojusz ten został rozbudowany w systemat umów wzajemnych między krajami demokracji ludowej. Podstawą tych umów był zawsze prosty i przez nikogo nie kwestionowany fakt wspólnoty doświadczeń historii, a więc także wspólnoty niebezpieczeństwa i zagrożenia w przyszłości.

Dopiero rządy ludowe mogły zgodnie z instynktem narodu wyciągnąć z tej wspólnoty wszystkie wnioski, ujmując je w formę zacieśniającej się współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej — znajdujące wyraz w umowach o wzajemnej pomocy.

Dziś szczególną radością napawa nas fakt, że podpisaliśmy umowę z rządem Republiki Węgierskiej. Piękną wiekową tradycją obu narodów jest wzajemna przyjaźń i współpraca oraz wielorakie więzy kulturalne. Jedną z pięknych kart na stronach historii naszych narodów jest rok 1848 — Wiosna Ludów — wspólna wyzwoleńcza walka. Jedną z pięknych kart jest pomoc ludu węgierskiego dla uchodźców i żołnierzy polskich w roku 1939-ym.

Zawarta dziś umowa zawiera w sobie najlepsze tradycje wolnościowe naszych narodów i zawiera w sobie równocześnie całą naukę, jaka płynie z historii i zamienia ją w fakty polityczne, decydujące o przyszłości krajów demokracji ludowej. Dla rozwoju i bezpieczeństwa naszych narodów, ma — zarówno ta, jak i wszystkie inne umowy zawierane między krajami demokracji ludowej — historyczne znaczenie.

Znaczenie tych umów wybiega jednak dalej poza granice naszych państw. Jest to w Europie jedyna koncepcja zabezpieczenia się przed powtórzeniem fałszywej i fatalnej polityki okresu minionego, która spowodowała odro-

dzenie gospodarcze i polityczne potęgi imperia listycznej Niemiec. Jest to więc jedyna droga budowy i utrwalenia pokoju. Rządy na zachodzie, które tego nie rozumieją — albo nie chcą, albo nie mogą zrozumieć — nie działają w interesie najważniejszych interesów swoich narodów, nie działają w interesie pokoju i zabezpieczenia przyszłości swoich narodów. Ciężka byłaby to chwila, gdyby kiedyś narody te miały oko w oko spotkać się ze skutkami tej krótkowzroczności. Tym mocniejsza i tym bardziej konsekwentna jest polityka rządów demokracji ludowej, które w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim dalej będą budowały i umacniały bezpieczeństwo i pokój

### Przemówienie premiera Dinnyesa

Panie Premierze, Panowie Ministrowie!

Z radością korzystam z okazji, dla wyrażenia uczuć narodu węgierskiego. Zawarty przez nas właśnie pakt przyjaźni jest symbolem historycznej przyjaźni naszych narodów.

Checiałbym przypomnieć te wydarzenia naszej wspólnej przeszłości, które świadczą o bratniej współpracy naszych narodów, o wspólnych celach i o wspólnych walkach, prowadzonych o niepodległość narodową.

Na naszych dziejach ciąży ciężko zabobrzeć, ciemności, agresywnej niemieckiej polityki. Napastnik niemiecki pojawia się już w zaraniu naszych dziejów na węgierskiej i polskiej granicy. Ustawicznie przekonujemy się o tym, że w walkach naszych narodów z ciemnością aż po dzisiejsze czasy istnieje wspólne więzy i wzajemna pomoc.

Bohaterowie krwawo tłumionych polskich walk wolnościowych stają przed stu laty w roku 1848 na czele węgierskich bojowników o wolność. Generalowie Bem, Dembiński, Wysocki, Buharyn zapisali swą imiona nie tylko na kartach węgierskiej historii, lecz również w sercach całego węgierskiego narodu. Szczególną czcią otaczają Węgrzy gen. Bema, przy którego boku walczył i poległ bohaterską śmiercią największy poeta węgierski Sandor



PREMIER DINNYES

Petőfi, Wdzięczny lud węgierski wystawił Bemowi pomnik w Budapeszcie.

Naród polski i węgierski musi znów przeciwstawiać się niemieckiemu imperializmowi faszystowskiemu, który sprowadził tyle męki, cierpienia i spustoszenia na oba narody. Pakt, który Polska i Węgry dziś zawierają przeciwko próbom wskrzeszenia imperializmu, jest wynikiem doświadczeń tysiącletniej wspólnej przeszłości. Z doświadczeń tych czerpiemy jeszcze jedną ważną naukę, a mianowicie, że trzeba przeciwstawić agresji frontu wszystkich milujących pokój narodów. Pakt przyjaźni polsko-węgierskiej jest tylko jednym ogniwem w potężnym łańcuchu paktów, który jednoczy wszystkie demokracje ludowe w jeden wspólny front zabezpieczenia pokoju, obrony, postępu i niepodległości.

Na czele tego frontu, frontu narodów milujących wolność, postęp i pokój stoi potężny (Dalsze ciągn na str. 2-dzieli)

## Strajk protestacyjny we Francji

### W obronie mordowanych przez policję Schumana robotników w Clermont-Ferrand

PARYŻ PAP. Nadprefekt Bertaux odmówił przyjęcia delegacji CGT z Paryża. W związku z tym sekretarz CGT ogłosił protest, potępiając zachowanie się nadprefekta Bertaux.

W czwartek przed południem odbył się w okupowanej przez strajkujących robotników fabryce Michelin wiec, w którym wzięło udział 10. tys. robotników. W rezolucjach podkreślono, że spór może być rozwiązany jedynie w wyniku bezpośrednich rozmów między strajkującymi a pracodawcami. Znaczną większość pracodawców jest obecnie skłonna do

prowadzenia rozmów z robotnikami.

W wyniku wydarzeń w Clermont Ferrand notuje się charakterystyczny objaw masowych akcesów robotników do CGT.

Sąd w Clermont Ferrand rozpatruje wytoczone przez prokuraturę sprawy przeciwko aresztowanemu robotnikom. Organizacja pomocy ludowej wysłała obrońców z Paryża. Ruch kolejowy w okolicy Clermont Ferrand jest nadal nieczynny.

PARYŻ PAP. Z całej Francji napływają wiadomości o strajkach solidarności z robo-

tnikami w Clermont Ferrand. W okręgu paryskim ogłoszono jednogodzinny strajk 100 tysięcy metalowców. Godzinny strajk proklamowali również robotnicy fabryk samochodów Renault, Peugeot, Simca i Chausson. Fabryki te wysłały delegację do ministra spraw wewnętrznych, na podkreślenie zasług fakt, że w strajkach protestacyjnych brali udział nie tylko robotnicy CGT, lecz również członkowie Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych.

Na prowincji strajki i manifestacje protestacyjne objęły m. in. Marsylię, Lyon, Nantes, Limogę, Tuluzę.

PARYŻ PAP. Kierownictwo CGT opublikowało komunikat, w którym proklamuje jednogodzinny protestacyjny strajk generalny na terenie całej Francji, w sobotę dnia 19 bm. od godz. 11 do 12 w południe.

Podczas strajku proletariatu Francji manifestować będzie swą solidarność z robotnikami strajkującymi w departamencie Puy de Dome. Równocześnie odbędzie się zbiórki pieniędzy na rzecz strajkujących w Clermont Ferrand. Strajk protestacyjny będzie manifestacją przeciwko używaniu przez ministra spraw wewnętrznych policji i wojska do walki z robotnikami.

W apelu strajkowym kierownictwo CGT podkreśla konieczność stanowczego kontynuowania akcji wstróżnienia plac.

### Dziś w numerze „Trybuna Młodych“

na str. 6-tej

### Tabela Loterii

na str. 8-iej

## Prez. Bierut do prez. Gottwalda

WARSZAWA, PAP. — Z okazji wyboru prezydenta CSR Klementa Gottwalda, prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Pragi depeszę następującej treści:

Jego Ekscelencja  
Pan Klement Gottwald  
Prezydent Republiki Czechosłowackiej  
Praga

W chwili objęcia przez Waszą Ekscelencję najwyższego urzędu w Republice Czechosłowackiej proszę przyjąć moje serdeczne powinszowania i najszczerze życzenia pomyślności w Pańskiej pracy. Braterskie więzy przyjaźni i sojuszu, łączące oba nasze kraje, są najpewniejszą rękojmią szczęśliwego rozwoju stosunków pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, których dalszego zacieśnienia w duchu demokracji ludowej, dążąc do utrwalenia dzieła sprawiedliwego pokoju, pragniemy z całego serca.

(—) Bolesław Bierut

W odpowiedzi Prezydent Gottwald przesłał następującą depeszę:

Jego Ekscelencja  
Pan Bolesław Bierut  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Warszawa

Proszę przyjąć moje podziękowania za pozdrowienia i gratulacje, nadane z okazji mego wyboru na Prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Poświadczam szczerze życzenia dalszego rozwoju braterskich związków, łączących nasze kraje, związków, które są tak korzystne dla naszych narodów i dla dzieła pokoju międzynarodowego.

(—) Klement Gottwald

# Józef Buehler - hitlerowski „szef rządu GG” stanął przed Trybunałem Narodowym w Krakowie

W dniu 17 bm. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie rozpoczął się proces o historycznym znaczeniu przeciwko zastępcy gubernatora Franka — szefowi jego „rządu” d-r Józefowi Buehlerowi.

Procesowi przewodniczy dr A. Eimer, przewodniczący NTN, sędziami wotantami są: sędziowie NTN — dr Józef Zembaty, Henryk Cieśluk oraz jako sędzia zapasowy — Władysław Kutzner. Ławnikami są posłowie: J. Labuz (PPR), Jagiełło (PPS), Pietrzak (SL) i St. Stefański (SD). Zastępcy posłowie: F. Marczakowa (PPR) i A. Olchowicz (SP). Oskarżają prokuratorzy NTN — dr Jerzy Sawicki i dr Tadeusz Cyprian. Obroncami z urzędu ustanowieni są adwokaci: dr Stefan Kosiński i dr Bertold Rappaport. Jako biegli powołani zostali do procesu dr Jerzy Osiecki, szef Biura Odszkodowań Woj. przy Prezydium Rady Ministrów; prof. U. J. dr Jan Olbrycht, dr Zygmunt Klukowski, prof. dr Karol Estreicher, Ignacy Jakubiec oraz z ramienia Centralnego Żydowskiego Instytutu Historycznego — Natan Blumenthal.

Do rozprawy powołano 25 świadków. Materiał dowodowy objęty jest w 140 tomach, w tym 20 tomów samych sprawozdań wewnętrznego urzędowania administracji G.G. W dalszym przebiegu procesu odczytane zostaną również wyciągi z pamiętników Franka oraz wyświetlone zostaną filmy niemieckie mające związek ze zbrodniczą działalnością „Rządu GG”.

## Akt oskarżenia

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego oskarża dr Józefa Buehlera o to, że będąc szefem Urzędu Generalnego Gubernatora, następnie zaś sekretarzem Stanu i szefem Rządu Generalnego Gubernatorstwa, który to rząd był organizacją przestępczą — popełnił zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, przekraczające uprawnienia przysługujące władzom okupacyjnym na mocy prawa międzynarodowego, a w szczególności na mocy IV Konwencji Haskiej. Zbrodnie te Buehler popełniał bądź z własnej inicjatywy, bądź to wykonując przestępne rozkazy władz cywilnych, wojskowych i partyjnych Trzeciej Rzeszy.

Wina Buehlera leży w planowaniu, przygotowywaniu, organizowaniu, podżeganii do popełniania i udzielaniu pomocy w dokonywaniu indywidualnych i zbiorowych zabójstw spośród ludności cywilnej i jeńców wojennych, znęcaniu się nad nimi, w systematycznym niszczeniu kultury polskiej; grabieży mienia kulturalnego, germanizowaniu kraju i ludności polskiej, bezprawnym zabiorze wła-

ści publicznej oraz bezwzględnej eksploatacji gospodarczych zasobów kraju i jego ludności.

M. in. oskarżony Józef Buehler odpowiada za indywidualne i masowe pozbawianie życia Polaków przez egzekucje lub eksterminację w obozach koncentracyjnych.

Oskarżony odpowiada za znęcanie się nad ludnością polską, zamieszkałą na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, za masowe osadzania w obozach koncentracyjnych i więzieniach, przymusowe, masowe wysiedlanie, przymusowe wysyłanie ponad 2 milionów osób do pracy niewolniczej w Rzeszy oraz porywanie dzieci polskich i wysyłanie ich w głąb Rzeszy.

za przesładowanie i eksterminację obywateli polskich narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego,

za grabież i niszczenie mienia publicznego i prywatnego, zwłaszcza zaś mienia kulturalnego oraz za systematyczną eksploatację ekonomiczną okupowanego kraju.

Omawiając dalej rolę dr Buehlera w rzą-

dzie GG Prokuratura stwierdza, że osk. był najniższym współpracownikiem Franka, zajmował się wszystkim i we wszystko wglądał. Akty prawne, administracyjne, a również i no minacje urzędników noszą jego kontrasygnatę. Dr Buehler ponosi również odpowiedzialność za dekryty wydawane przez Franka i to odpowiedzialność nie tylko formalną z powodu ich podpisania, ale również i osobistą, ponieważ wszystkie dekryty i zarządzenia były przedmiotem narad rządu GG.

Dr Buehler ponosi odpowiedzialność również za działalność SS i policji, ponieważ wszystkie akcje przedsięwzięte przez policję opierały się na upoważnieniach, zawartych w ustawach Gen. Gub. i przeprowadzane były albo na życzenia rządu, albo na podstawie porozumienia.

Oskarżony przesłuchiwany wielokrotnie w śledztwie przyznał, że fakty przytoczone w akcie oskarżenia istotnie miały miejsce. Jakkolwiek przyznał się również do pełnienia stanowiska szefa rządu GG, wypierał się jednak winy.

# Posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej, powołanej niedawno do życia uchwałą Rady Ministrów.

W ramach posiedzenia premier J. Cyrankiewicz omówił polityczno-społeczne znaczenie przemian, jakie na siłą przybrała struktura spółdzielczości, a wicepremier przemysłu i handlu E. Szyr w dłuższym przemówieniu zanalizował znaczenie gospodarcze tych przemian i omówił zadania, stojące dziś przed spółdzielczością. Prezes Tymczasowego Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego, poseł E. Ochab, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu. Prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej wybrany został wicemarszałek Sejmu S. Szwalbe, prezesem Centralnego Związku Spółdzielczego — poseł E. Ochab.

Na posiedzeniu przybyli członkowie Naczelnej Rady Spółdzielczej, m. in. minister Świątkowski, Grubecki, Droźniak, Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dr Kołodziej-ski i inni. W skład Rady wchodziły wybitni działacze spółdzielczy przedstawiciele Komitetu Centralnego Związku Zawodowców, Zw. Samopomocy Chłopskiej i Ligi Kobiet.

Po wysłuchaniu sprawozdań, Naczelna Rada Spółdzielcza, na wniosek wicemarszałka Szwalbe, wybrała jednomyślnie prezesem Centralnego Związku Spółdzielczego posła E. Ochabę. Na członków zarządu wybrano ob. ob.: Jana Domańskiego, Adama Płajka, Leona Marszałka, Teofila Peczółkowskiego, Ludwika Pawłowskiego i Stefana Surzyckiego.

# Zapotocky otrzymał votum zaufania

PRAGA (PAP). Podczas debaty nad exposé Zapotocky'ego przemawiało 7 posłów.

Stanowisko partii socjal-demokratycznej przedstawił Tymes. W imieniu czeskiej partii socjalistycznej (dawniej narodowo-socjalistycznej) przemawiał Klinger. Następnie zabierali

głos M. Polak (Słowacka Partia Odrodzenia) i przedstawiciele innych ugrupowań.

Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego zgromadzenie narodo-we jednomyślnie udzieliło rządowi Zapotocky'ego votum zaufania.

# Reforma walutowa w Bizonii

BERLIN (PAP).. Reforma walutowa zostanie przeprowadzona w trzech zachodnich stre-

fach okupacyjnych. Zachodnie sektory Berlina zostały na razie włączone. Wymiana pieniędzy w stosunku 1:10 zaczęła się w niedzielę, 20 czerwca rano. Wymiana odbywać się będzie w urzędach aprowizacyjnych, gdzie znajdują się listy ewidencyjne ludności. Każdy mieszkaniec otrzyma najpierw 40 marek a po miesiącu dalszych 20 marek. Ma to umożliwić mu „przezwycięzenie okresu przejściowego do czasu całkowitej konwersji”.

Jak słychać manipulacje związane z reformą walutową mogą potrwać aż do trzech miesięcy. Ceny i bieżące zarobki mają przejść automatycznie na nową walutę. Pracodawcy mają jednak otrzymać na razie na wypłaty pracownikom poborów w nowej walucie zaliczki w wysokości tylko 60 marek na pracownika. Wszystkie stare pieniądze nie zdeponowane lub nie zarejestrowane do dnia 26 czerwca mają po tym terminie stracić całkowicie swą wartość.

# Na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). Dotychczas wpijają jedynie wpłaty od poszczególnych instytucji Związków Zawodowych lub innych osób prawnych oraz od organizacji PPR i PPS, jeżeli pieniądze pochodzą ze zbiorów pozadeklaracyjnych, imprez artystycznych itp.

W całym kraju członkowie obu partii robotniczych wpłacili pierwszą ratę zadeklarowanej sumy na Wspólny Dom. Członkowie Kół wpłacają na konta powiatowe skąd pieniądze są przelewane na konta wojewódzkie. Konta wojewódzkie dokonują przelewów na konta centralne funduszu budowy Wspólnego Domu. Pierwsze większe przelewy z kont wojewódzkich na konta centralne nastąpią przy końcu drugiej połowy czerwca.

Dnia 15 bm. na fundusz budowy Wspólnego Domu wpłaciły następujące instytucje:

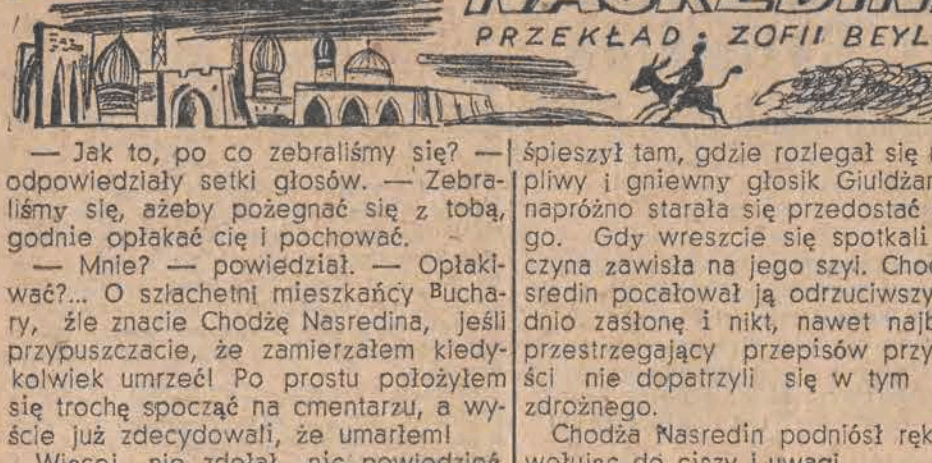
Centralny Zw. Zawodowy Metalowców Oddział Dąbrowa Górnicza 50.000 zł. Fabryka Maszyn Przędzalnicych w Cieplicach Śląskich 22.952 zł. Centralny Zw. Zawodowy Metalowców Oddział w Pruszkowie 20.000 zł. Spółdzielnia Spożywców „Praca” w Łańcucie 10.000 zł. Komitet Zakładowy PPS przy cukrowni w Lublinie z dobrowolnej zbiórki 20.000 złotych.

Straż Pożarna w Wasoszu pow. Szubin 9.600. Zw. Zawodowy Pracowników Państwowych Koło Nyssa 15.000 zł. Z wpłat indywidualnych i innych 48.280 zł.

**LEONID SOŁOWIEW**

## PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



— Jak to, po co zebraliśmy się? — odpowiedziały setki głosów. — Zebraliśmy się, ażeby pożegnać się z tobą, godnie opłakać cię i pochować.

— Mnie? — powiedział. — Opłakawac?... O szlachetni mieszkańcy Buchary, zleście Chodzę Nasredina, jeśli przypuszczacie, że zamierzałem kiedykolwiek umrzeć! Po prostu położyłem się trochę spocząć na cmentarzu, a wyście już zdecydowali, że umarłem!

Więcej nie zdołał nic powiedzieć, gdyż nadbiegł właściciel herbaclarni Ali, za nim kowal Jusup. Chodża Nasredin omal nie postradał życia w ich gorących uściskach. Drobnymi kroczkami podbiegł Niaz, ale staruszka natychmiast odepchnęła. Chodża Nasredin znalazł się pośrodku dużego tłumu: każdy chciał go uściskać i przywitać, a on przechodząc z jednych objęć w drugie

— śpieszył tam, gdzie rozlegał się niecierpliwy i gniewny głosik Giuldżan, która napróżno starała się przedostać do niego. Gdy wreszcie się spotkali dziewczyna zawista na jego szyi. Chodża Nasredin pocałował ją odrzućszy uprzednio zasłonę i nikt, nawet najbardziej przestrzegający przepisów przyzwyczajeni nie dopatrzili się w tym czegoś zdrożnego.

Chodża Nasredin podniósł rękę przywołując do ciszy i uwagi.

— Chcieliście już mnie opłakawać, o mieszkańcy szlachetnej Buchary! Czy nie wiecie o tym, że jestem nieśmiertelny!

*Jam Chodża Nasredin — sam sobie panem nie skłamię mówiąc: „wiecznie będę żyć”*

Stał oświetlony jasnymi płomieniami syczących pochodni: tłum chórem pod-

chwycił jego pieśń i nad Bucharą w nocy rozległy się, dźwięcząc triumfalnie słowa:

*Biedny, boso włóczęga — przez lud jestem kochany  
I zawsze mnie pieśń laskawy los...*

Gdzieś tam mogła w pałacu być taka radość i uciecha.

— Opowiedz! — zawołał ktoś. — Opowiedz, jak zrobiłeś, że zamiast ciebie utopili lichwiarza Dżafara?

— Tak! — zawołał Chodża Nasredin. — Jusupie, czy pamiętasz moją przysięgę?

— Pamiętam! — odezwał się Jusup. — Dotrzymałeś przysięgi, Chodża Nasredinie!

— Gdzie on? — zapytał Chodża Nasredin. — Gdzie lichwiar? Czy macie jego torbę?

— Nie, nie dotykaliśmy go nawet.

— Ach, ach! — z wyrzutem powiedział Chodża Nasredin. — Czy nie rozumiecie, o mieszkańcy szlachetnej Buchary, którzy posiadacie zbyt wiele szlachetności, a może zbyt mało rozumu, że jeśli torba ta wpadnie w ręce jego spadkobierców, to wycisną z was wszystkie złoty, aż do ostatniego grosza! Podajcie mi tę torbę!

Dziesiątki ludzi krzycząc i cisnąc się

# Sojusz polsko - węgierski

(Dokończenie ze str. 1-zej)

Związek Radziecki, a sila tego frontu jest gwarancją, że uda nam się obronić pokój świata, wolność narodów i postęp przeciw siłom imperializmu.

W tym głębokim przeświadczeniu podziwiam Naród Polski i życzę mu, by czym prędzej zagoiły się rany tej wojny, by jego wysiłki w kierunku stworzenia lepszej, szczyślejszej przyszłości były ukoronowane szybkim i pełnym powodzeniem.

Niech żyje i rozwija się lud braterskiej Polski!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!

Bezpośrednio po tym Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył osobiście członków węgierskiej delegacji rządowej.

Premier Dinnyes, wicepremier Rakosi i ministrowie spraw zagranicznych Molnar, którzy zostali już odznaczeni w dniu 31 stycznia 1948 r. w Budapeszcie przy podpisywaniu konwencji kulturalnej polsko-węgierskiej orderem Odrodzenia Polski, otrzymali medal Zwycięstwa i Walności 1945 r., nadawany w celu upamiętnienia zwycięstwa narodu polskiego nad barbarzyństwem hitlerowskim w walce o demokrację.

Wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: minister sprawiedliwości Riesz, minister obrony narodowej Veres, minister rolnictwa Dobi i poseł Węgier w Warszawie Revesz.

Po przemówieniu Prezydenta R. P. wicepremier Rakosi podziękował za otrzymane odznaczenia.

O godz. 21-ej prezydent Bierut wydał obiad na cześć premiera Dinnyesa i węgierskiej delegacji rządowej.

# Przemówienie prezydenta Bieruta

Ob. Prezydent powleodział m. in.: Podpisany przed chwilą układ wynika z tradycyjnej i historycznej przyjaźni polsko-węgierskiej, a jednocześnie odpowiada aktualnym potrzebom chwili. Pogłębiając i rozszerzając współpracę między obu braćmi narodami układ ten przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

Jestem głęboko przekonany, że oba nasze narody z głęboką radością przyjmują podpisanie tego układu.

Przyłączając się do pozdrowień, które przesyła w dniu dzisiejszym naród polski narodowi węgierskiemu, proszę panów o przyjęcie naszych najwyższych odznaczeń państwowych.

# Niemcy dziękują papieżowi

BERLIN (PAP). — Z inicjatywy Kurii Arcybiskupiej Kolonii, przedstawiciele niemieccy w Śląsku i Sudetach wystosowali do papieża petycję, zawierającą podziękowanie za jego stanowisko w sprawie przesiedleńców niemieckich oraz prośbę o dalsze popieranie żądań niemieckich w sprawie rewizji granicy polsko-niemieckiej. Petycję przekaże papieżowi arcybiskup Frings.

# Wczoraj w Warszawie Ruch - Polonia 3:0 (0:0)

WARSZAWA (obsł. wł.). — Wczoraj w Warszawie rozegrany został mecz wólkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy stoliczną Polonią a Ruchem.

Zwycięstwo odnieśli ślązacy w stosunku 3:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Aleser, Suszczyk i Przecherka.

Mecz sędziował sędzia łódzki Szperling. Publiczność 10 tysięcy.



**Adam Czartkowski**  
Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

II.

Politechnika łódzka, która podobnie, jak Uniwersytet, początkowo musiała swe prace prowadzić, że tak powiem „kątem” w najrozmaitszych lokalach szkolnych i fabrycznych gmachach, zajmujących kwadrat o powierzchni 7 ha — między ulicami Gdańską, Żwirki, Zeromskiego i gen. Świerczewskiego. Gdy wchodzi się do głównego gmachu (ul. Gdańska 155) staje się w zdumieniu. Zamiast olbrzymich, pustych, brudnych, zniszczonych hal fabrycznych, które tu były tak jeszcze nie dawno temu, widzimy wewnątrz doskonale przystosowane do swych zadań. Wielki hall wejściowy, korytarz, po obu ich bokach sale wykładowe, pracownie naukowe i dydaktyczne, ogromne kreslarnie na tysiąc osób... Wszędzie, jak najbardziej wzorowa czystość, wiele światła i — powiedzmy szczerze — uroku.

#### SYMBOLICZNA SPUSCZNA.

Już ten fakt, że Politechnika mieści się w dawnych murach fabrycznych, budzi pewne skojarzenie, zarysowują się pewne symbole: oto tu, gdzie huczały kiedyś maszyny, gdzie w pocie czoła pracowali robotnicy i robotnice, oddając młodości kapitału swe siły żywotne, tu teraz właśnie dla mocy i chwały wytwórczości polskiej kształcą się nowe siły twórcze. Politechnika Łódzka wytwarza swoją własną tradycję w bezpośrednim związku z pracą robotnika łódzkiego!

#### WEWNĘTRZNE URZĄDZENIA.

Widoczny jest na każdym kroku wysiłek twórczy architektów, którzy te wnętrza budowali: tu wśród dziesiątków kolumn hallu, niby wśród kamiennego lasu, krążą liczne postacie ludzkie. Owdzie wzdłuż korytarza biegną w dal dwa rzędy znowu podobnych filarów. Jakgdyby jakieś wnętrza najbardziej nowoczesnych filmów artystycznych... Jakis nowy styl... jakis powiew nowoczesnego romantyzmu... romantyzm pracy.

Bardzo ładna i obszerna jest tymczasowa aula, mieszcząca około 500 osób. Za parę lat w jednym ze stojących jeszcze w ruinie skrzydeł urządzona zostanie wielka aula na tysiąc kilkaset osób.

Pawilon chemiczny w połowie jest już wykończony. W przyszłym roku wykończy się druga połowa. Urządzenie wykończonych pracowni jest jak najbardziej nowoczesne pod każdym względem. Każdy z pracujących ma dużo miejsca, co przy pracy chemicznej jest niezbędne.

Wzdłuż ulicy Żwirki ciągnie się budynek, w którym wykańcza się urządzenie wewnętrzne wielkich hal z maszynami przedziałniczymi i tkackimi dla Wydziału Włókienniczego.

Ogromne podwórza jest w fazie przerabiania na place sportowe i boiska. Młodzież, która w tym zespole gmachów ma i obszerną stolówkę, będzie mogła w przerwach między wykładami zażywać zdrowej rozrywki — a nawet kąpiel, gdyż basen jest również przygotowany.

#### PRZY WARSZTATACH NAUKI.

Politechnika Łódzka pracuje pełną parą. Młodzież uczy się pilnie: w r. ak. 1946-47 zaletwiono 7000 egzaminów kursowych, do chwili

#### Państwowy Przemysł Obuwiany wykonał przedterminowo plan produkcji

W dniu 10 czerwca państwowy przemysł obuwiany wykonał przed terminem półroczny plan produkcji w 101,2 proc., wytwarzając 3.484.500 par obuwia wobec planu 3.442.500 par. W licebie tej obuwia skórzanego wyprodukowano 2.038.000 par przy planie 2.036.100 par, czyli 100,1 proc.

## Mistrz Piotr Pathelin w Teatrze Powszechnym w Łodzi

Co tu dużo gadać. „Mistrz Pathelin” to dobre, ciekawe przedstawienie. Można się sprzezać o to lub owo z reżyserem czy dekoratorem, ale w sumie to prawdziwy teatr, nawiązujący do tradycji a jednocześnie młody. Kompozycja sceny przemyślana, może aż nadto przerafinowana, w niektórych akcentach przydałoby się trochę jaskrawszej jarmarczności, owego wdzięku niewygodzonej formy. Tak samo kostiumy dobre, ściśle, ale jakby stonowane, ugrzeźnione.

Przezwyciężenie pewnej nieśmiałości będzie zapewne tylko kwestią czasu dla debiutującego reżysera Merunowicza i ciekawego dekoratora Strzeleckiego. Niemalym oczywiście atutem w ich sukcesie był wybór sztuki. Ta piętnastowieczna farsa ma w sobie tyle wigoru, tyle przezbawnych sytuacji, że nie wydaje się dziwnie przypisywane jej autorstwa samemu Molierowi.

O szczegółach historycznych, dotyczących teatru średniowiecznego i drogi „Od Pathelina do Moliere’a” informuje ciekawy artykuł Anny Nikliborcowej w ostatnim numerze „Łodzi Teatralnej”.

Ale „wracając do naszych baranów” jak mówi Pathelin, najbardziej w stylu był pasterz — Bohdan Baer. Jak sugestywnym było jego bezcenie, dowodził fakt, że część publiczności wracała po przedstawieniu do domu pobekując wesoło.

Zamaszystą Wilhelminą była Barbara Rachwalska, doskonała w geście, chytrym sukiennikiem Jan Kłosiński. Piotra Pathelina grał Kazimierz Deimek, w pierwszych scenach bardzo spokojny, rozegrał się w scenie symulowanego obłędu, stwarzając doskonałą

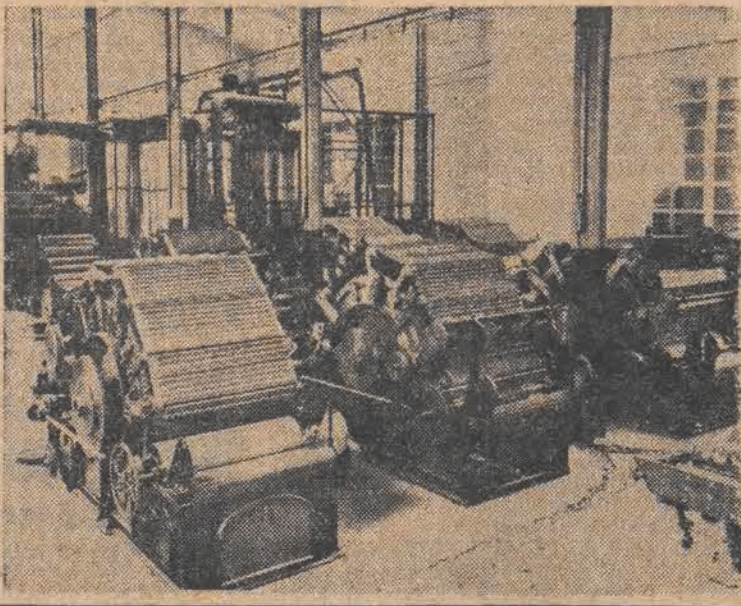
## W murach Politechniki Łódzkiej

W poprzednim artykule ujęty został zarys dziejów powstania i organizacji Politechniki Łódzkiej. Obecnie dowiadujemy się, jak pracuje i rozwija się ta nasza wyższa uczelnia, jakie są jej urządzenia i jak wypełnia swe doniosłe zadania.

li obecnej wydano już — 200 dyplomów inżynierskich, udzielono 7 doktoratów, przeprowadzono jedną habilitację.

Uczelnia wrosła już całkowicie w grunt łódzki. Jest ściśle związana z dominującym w Łodzi przemysłem włókienniczym.

Z Włókienniczym Instytutem Badawczym wymienia siły naukowe. Z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego — oddział Włókienniczy Wydz. Mechanicznego przekształcony został w samodzielny Wydział. Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne i Od-



Sala  
maszyn  
Wydziału  
Włókienniczego  
Politechniki  
Łódzkiej

#### Dzieje wojennej tulaczki

## Kijów - Taszkent - Berlin\*

Przeżycia żołnierzy Wojska Polskiego

„Kijów, Taszkent, Berlin” — Józefa Hena — jest pierwszą po wojnie książką, opisującą przeżycia tych, którzy przyszl jako żołnierze Wojska Polskiego ze wschodu. Autor opisuje w niej swoje autentyczne koleje losu, wspólne wszystkim tym, którzy w czasie wojny znaleźli się na obszarach Związku Radzieckiego. Książka nosi podtytuł „Dzieje włóczęgi”, ponieważ autor jej przenoślił się ustawicznie z miejsca na miejsce i w stosunkowo krótkim czasie widział bardzo wiele. Pisarz wymienia nazwy wszystkich miejscowości, które przebywał, książkę można czytać z mapą w ręku i wodzić palcem po szlakach, którymi wędrował. Czytelnika zdumiewa bystrość obserwacji, umiejętność scharakteryzowania w kilku zdaniach, przy pomocy niewyszukanych słów, środowiska i ludzi, z jakimi zetknął się autor. Dla tych, którzy przebywali w czasie okupacji w kraju lub na zachodzie, książka nie pozbawiona jest egzotyki i atrakcyjności. Aby nie uronić nic z widzianych rzeczy, autor na rzecz prawdziwości wyrzeka się zbędnych ozdób i stylizacji literackich. Przeżycia swe układa chronologicznie w następujących po sobie krótkich rozdziałach. Prawie każdy z nich oznacza zmianę miejsca. Ułożone w ten sposób wspomnienia mają swoją ciągłość. W dwu czy trzech miejscach autor wplata w całość nowelistyczny wątek. Robi to zresztą i unika w ten sposób jednostajności.

W książce nie brak szczegółów, dotyczą-

cych ludzi i warunków ich bytowania. Autor w wielu wypadkach operuje cyframi, dotychczas np. pensji lub cen produktów żywnościowych, wplata w fabułę wiele słów rosyjskich, ukraińskich, cygańskich i uzbeckich. To nadaje książce cechy reportażu, chociaż nim w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jest, pogłębia jej prawdziwość, która stanowi jej największą, godną podkreślenia zaletę. Całość zakończona jest wspomnieniami, związanymi z Drugą Armią, zorganizowaną na wschodzie. Wraz z nią autor wędruje na zachód do Polski.

Dzieje dywizji, wchodzącej w skład Drużej Armii, jej udział w czynie zbrojnym, to najelegawsze stronicie, tym ciekawsze, że opisane bez efekciarstwa. Zapoznanie czytelnika, choćby z fragmentem zmagania Drużej Armii z wrogiem, daje możliwość oceny wysiłku zbrojnego i ofiarności żołnierzy I i II Armii uformowanych na wschodzie dzięki wydatnej pomocy naszego sojusznika i przyjaciela —

dział Łódzki Naczelnej Organizacji Technicznej, jako symbol łączności uczelni z przemysłem ofiarowali Politechnice piękny, artystycznie wykonany łańcuch rektorski...

Podobnie ustalili się związek Politechniki Łódzkiej z przemysłem papierniczym, którego Centrala mieści się w Łodzi. Pod jednym dachem z Politechniką mieści się Centralna Laboratorium Papiernicze, prowadzone wytrawną ręką p. dra Marchlewskiej.

Politechnika Łódzka jest wzorem zdrowym całkowicie odpowiadającym istotnym potrzebom, a łódzkim przede wszystkim.

Jej piękny rozwój — ilość słuchaczy zbliża się do 2000, tj. do liczby najwyższej, przy której Wyższa Uczelnia Techniczna może pracować normalnie i wydajnie — stwierdza, że nie jest efemerydą i nie może być nią. Zresztą, tylko ktoś zupełnie nie zdający sobie sprawy z rzeczywistości mógłby ją uważać za taką.

Wszelkie zamiary jakiegokolwiek skurczenia zakresu działania Politechniki Łódzkiej byłyby szkodliwe nie tylko dla samej uczelni, ale i dla całego społeczeństwa.

Politechnika Łódzka jest worem zdrowym i Łódź może być z niej dumna.

O wartości jej świadczą wrażenia, jakie wywiera na obcokrajowcach, którzy ją zwiedzają. Np. jedna z wielkich firm szwajcarskich, której delegat szczegółowo uczelnia zwiedzał, ofiarowała jej najbardziej nowoczesny zespół maszyn przedziałniczych — i to bez jakiegokolwiek starania lub próśb ze strony Politechniki.

A w krajach słowiańskich, związanych z Polską soюзami, powstał zamiar przysyłania na studia młodzieży właśnie na Politechnikę Łódzka. Za kilka lat promieniować ona będzie na dalekie tereny naddunajskie i bałkańskie i wiązać Łódź z tamtejszymi ośrodkami przemysłu i nauki.

Związku Radzieckiego. Książka stanowi cenny przyczynek historyczny, zwłaszcza, że jest pierwszą tego rodzaju pozycją.

„Kijów, Taszkent, Berlin” — Józefa Hena czyta się z zainteresowaniem. Poleca książkę w pięknej przedmowie Ksawery Pruszyński, autor pierwszej książki o Armii Polskiej, walczącej na zachodzie.

„Jest w niej świeżość, humor, barwa, prawda, prostota. Jest w niej barwność krajów Taszkentu, żywość wsi ukraińskiej wciśniętej w step i jar, słońce Kijowa i spokojny, pewny nurt Dniepru. Są ludzie kosoccy i niebieskoccy, śniadzi i ciemni, dobrzy źli, mali, prości, zwyczajni, wielcy, prawdziwi. Tak. Zaletą tej książki jest jej wielka prawdziwość”.

„Kijów, Taszkent, Berlin” — Józef Hen, R.S.W. „Prasa”, Wydawnictwo „Literatura Polska”, Katowice. Okładkę projektował Jerzy Karolak, str. 312.

## Koncerty w parkach dla mieszkańców Łodzi

Wydział Kultury i Sztuki zapoczątkował ciekawą imprezę letnią dla mieszkańców Łodzi. Mianowicie, w dwóch parkach łódzkich co niedziela odbywają się koncerty na wolnym powietrzu przy udziale orkiestr dętych

Elektrowni Łódzkiej i Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

W godzinach od 16-ej orkiestra gra w parku Zródliska przy Wodnym Rynku, a od 18-ej do 20-ej na Julianowie. Koncerty są całkowicie bezpłatne.

Grane są przede wszystkim utwory muzyki polskiej, następnie słowiańskiej i inna.

Koncerty w parkach cieszą się dużą frekwencją publiczności, która długo po skończonym koncercie nie pozwala orkiestrze opuścić estrady. (m)

Jan Marcin Szancer

postać, wyjętą z miniatury średniowiecznej. Pokaz Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej pozwala rokować jak najlepsze nadzieje, przybywają nowe talenty, nowe spojrzenie na teatr.



## Zycie kulturalne ZSRR

SESJA NAUKOWA

AKADEMII NAUK ZSRR

W tych dniach odbyła się w Domu Uczonych w Moskwie czwarta sesja naukowa Akademii Nauk ZSRR. Sesję zainaugurował prezydent akademii Wawitow, który największej uwagi poświęcił w swym przemówieniu tegorocznemu premiom stalinowskim. Stwierdził on, że wśród nowych laureatów znajdują się 9 akademików, 13 członków korespondentów Akademii Nauk oraz 10 współpracowników naukowych Akademii. Na sesji wygłoszono kilka referatów, dotyczących twórczości Bielińskiego w związku z setną rocznicą jego śmierci.

OGRÓD BOTANICZNY  
MUZEUM KRAJOZNAWCZEGO

Ogród botaniczny Mołdawskiego Muzeum Krajoznawczego znany był przed wojną z wielkiej ilości rzadkich okazów roślinnych. Niemieccy najędźcy nie oszczędzili ani muzeum, ani ogrodu botanicznego. Dopiero w tym roku udało się odnowić ten ogród w Kiszyniowie. Sprowadzono tu 140 nowych rzadkich gatunków drzew założono też szereg działek obserwacyjnych dla uprawy kultur zbożowych oraz dla hodowli traw leczniczych.

**Łódź nie może stać się miastem ruder**

# Remonty domów palącą koniecznością

**Zarząd Nieruchomości nawiązał współpracę z Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym**

Ostatnie dni deszczowe wykazały, jak palącą jest sprawa remontu domów mieszkalnych w Łodzi. Fatalny stan wielu budynków nasuwa konieczność szybkiej akcji zaradczej. Pod administracją Zarządu Nieruchomości na terenie Łodzi znajduje się 7718 domów mieszkalnych. W roku bieżącym zostało całkowicie wyremontowanych zaledwie 146 budynków.

Chcąc usprawnić akcję odbudowy, Zarząd Nieruchomości nawiązał ostatnio ścisłą współpracę z Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym, które będzie przeprowadzało remonty w szybkim tempie i po znacznie niższych cenach, niż przedsiębiorstwa prywatne. Zarząd Nieruchomości, nawiązując współpracę z M.P.B., pragnie jednakże współpracować także i z przedsiębiorstwami prywatnymi.

Od 1-go czerwca 1948 roku zostały wprowadzone nowe normy opłat za lokale użytkowe. Należy nadmienić, iż dotychczas czynsz według nowej normy wpływa w bardzo małej części. Większość kupiectwa zajęła oporne stanowisko, wstrzymując się całkowicie od

wpłaty. Jest to niewątpliwie postawa społeczna, bowiem osiągnięte z opłat za czynsz pieniądze mają być obrócone na prowadzenie dalszych remontów. Zarząd Nieruchomości zapowiada, iż opornych kupców będzie się karać na drodze sądowej.

W ramach zakreślonej akcji odbudowy Zarząd Nieruchomości włączy w najbliższych dniach 200 posesji do Miejskiej Sieci Wodociągowej. Wydatki połączone z instalacją będą pokrywały w 50 procentach Komitety Domy. *Zyg.*

## Polski Czerwony Krzyż w służbie ogółu

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża znana jest całemu społeczeństwu. Niesienie pomocy chorym, opieka nad matką i dzieckiem, rozległa akcja zapobiegania chorobom — oto wszystko są poczynania o doniosłym znaczeniu dla dobra ogółu. Szereg placówek P.C.K. działa sprawnie i przynosi wydatną pomoc wszystkim potrzebującym.

Trwający obecnie Tydzień P.C.K., od 16—22 czerwca, da możliwość społeczeństwu przez poparcie jego imprez złożyć dowód zrozumienia roli tej pożytecznej instytucji.



## Nagrodzone projekty na sztandar dla zwycięskiego zespołu fabrycznego

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Polskich Artystów Plastyków w Łodzi urządził konkurs na projekt sztandaru. Jako nagrodę dla zwycięskiego zespołu fabrycznego we współzawodnictwie pracy przeznaczył CZPW dla trzech wyróżnionych projektów znaczne nagrody pieniężne.

Konkurs był anonimowy. Zgłoszone prace zapatrzono były jedynie w godło. Dołączone do nich zamknięte koperty oznaczone były tym samym godłem, a w środku zawierały nazwisko i adres projektodawcy.

Pomimo wyznaczenia wysokich nagród wpłynęło w oznaczonym terminie jedynie 13 prac. Świadczyłyby to o niezbyt wielkim zainteresowaniu ze strony artystów tak poważnym zagadnieniem, jak współzawodnictwo pracy.

W skład sądu konkursowego, zgodnie z warunkami konkursu weszło 8 osób. W imieniu CZPW brali udział w jury tow. Zebrowski i Płuciennik, a w imieniu Związku Zawodowego Włókiennarzy tow. Aniolkiewicz i Dubiszewski, Związek Zawodowy Plastyków reprezentowali prezes Związku Plastyków ob. Grygiel, prof. ob. H. Tomaszewski, prof. J. Mazurek oraz prof. K. Mackiewicz. Przewodniczył obradom ob. Grygiel.

Po rozpatrzeniu wszystkich projektów postanowił sąd konkursowy pierwszej nagrody nie przyznawać nikomu. Dwie drugie nagrody otrzymały projekty oznaczone godłem „Wysięgi Pracy” (autor R. Szalas z Łodzi) i „Współzawodnictwo” (autor A. Święty z Krakowa). Trzecią nagrodę przyznano projektowi oznaczonemu godłem „Tam” (autorzy: Janina Grab ska i A. Pucek również z Krakowa).

Nagrodzone projekty stały się własnością przemysłu włókienniczego, sztandar dla zwycięskiego zespołu fabrycznego powinien w jak najkrótszym czasie zostać wykonany.

## Interpelacje naszych Czutelników

### Biurokratycz

Towarzyszu Redaktorze! Przed kilku miesiącami udałem się do lekarza - okulisty mojego rejonu. Ten zapisał mi krople do oczu i na tym koniec. Na moją uwagę, że mam zwężone pole widzenia, lekarz dziwił się tylko, „ekąd jestem taka „uświadomiona”, lecz bynajmniej stanem wzroku mego bliżej się nie zainteresował. Dopiero specjalista, do którego udałam się drogą normalną, nie przez Ubezpieczalnię, skonstatował poważną chorobę wzroku. Lecz tu dopiero zaczynają się wszystkie moje udręki. Specjalista zalecił mi przeprowadzenie różnego rodzaju analiz krwi. Udałam się z tym do Ubezpieczalni. W Centrali poinformowano mnie, że mam się udać do mego lekarza rejonowego. Lekarz rejonowy z kolei skierował mnie do laboratorium Obwodu Południowego. Tu zaś okazało się, że jedną z tych analiz zrobił na miejscu, drugą natomiast może przeprowadzić tylko Państwowy Instytut Higieny za pośrednictwem rejonowego lekarza ekornego. Więc jak z tym dojechać do Ładu, Towarzyszu Redaktorze? Czy biuro informacji nie mogło mnie od razu skierować pod właściwy adres? A z drugiej strony, czy rejonowy lekarz wewnętrzny nie orientuje się w swolch kompetencjach? Coś tu jest nie w porządku. Albo poszczególne ogniwa Ubezpieczalni nie są zorientowane w systemie pracy swej Instytucji, albo system ten jest taki, że zorientować się jest w nim trudno zwyktemu śmiertelnikowi, albo też wszystkie te ogniwa razem traktują interesantów biurokratycznie — „byle zbyć”. Ja wiem tylko jedno: nie można dalej tolerować takiego stanu rzerzy, że każda styczność z Ubezpieczalnią kosztuje człowieka pracy wiele zbyszcznie zmarnowanych

## W tę i z powrotem

### Po cywilnemu

W okolicach Nowotki, Wierzbowej itd. zjawia się codziennie obywatel w cywilistowce, cywilnym garniturze, przepasany skórzaną torbą. Obywatel ów puka do mieszkań i ludzie chętnie otwierają mu drzwi, gdyż przynosi on im listy, telegramy, przekazy pocztowe itd. Tylko się trochę przy tym dziwią:

— Listonosz, bądź co bądź osoba urzędowa, czemu po cywilnemu, a nie w przepisowym mundurze? Czyżby dla niego jednego munduru pocztę nie starczyło? Albo przynajmniej — czapki!

### TAJEMNICZE CYTRYNY

Był przed wojną film „produkcji krajowej”, pt. „Tajemnica przystanku tramwajowego”. Obecnie przystanki tramwajowe większej sensacji nie wzbudzają, za to ciekawia nas bardzo tajemnice niektórych bram łódzkich. Tych mianowicie, w których babiny z koszą sprzedają całkiem ładne, niezapuszczone cytryny. Czy to z tego samego transportu, z którego cytryny zapuszczone przydzielą się na talony?

Łódzianin

### WALNE ZEBRANIE

Zarząd Spółdzielni Handlowej „Płomień” w Łodzi podaje do wiadomości członków, iż uchwałą z dnia 7. 6. 1948 r., zwołuje się Walne Zebranie na dzień 28. 6. 1948 r. o godz. 13, w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM, Pl. Zwycięstwa Nr 13.

## Tydzień Święta Morza

### Przebieg uroczystości w Łodzi

W dniach 23—29 bm. Liga Morska organizuje Tydzień Święta Morza. Uroczystości rozpoczną się 22 czerwca capstrzykiem wieczornym. W ciągu Tygodnia odbędą się szereg interesujących imprez, między innymi akademie lokalne, mecze sportowe, pogadanki radiowe, wyświetlanie filmów pokazowych.

27 czerwca odbędzie się na Polaniu zabawa ludowa, a w ostatnim dniu Tygodnia urządzone zostanie sprzedaż nalepek okiennych, zbieranie funduszy na listy ofiar oraz kwesta uliczna i w lokalach rozrywkowych.

Poza tym w ramach Tygodnia Liga Morska organizuje popularny pociąg do Gdańska. Odjazd z dworca Łódź-Kaliska dnia 26 bm. o godzinie 22.30. Niezależnie od pociągu popularnego, organizowane są wyjazdy indywidualne do Szczecina, Gdańska, Gdyni, Ustki, Helu i Elbląga. Zapisy na pociąg popularny i indywidualne ka... uczestnictwa, upoważniająca do nabycia biletu z 50-procentową zniżką kolejową, przyjmują Sekretariat Ligi Morskiej, Al. Kościuszki 85. (m.)

### IV WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW STR. DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W niedzielę, dnia 20 czerwca br. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej 15, odbędzie się doroczny IV-ty z kolei wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego z Łodzi i terenu województwa łódzkiego. Przewidziany jest udział ponad 300 delegatów.

Referaty zasadnicze na tematy polityczne i organizacyjne wygłoszą przedstawiciele Komitetu Centralnego Partii: sekretarz generalny Stronnictwa wiceminister sprawiedliwości dr Leon Chajń, poseł prof. dr Jerzy Jodłowski i poseł Wysocki, w obradach wezmą udział wszyscy posłowie z terenu województwa, przedstawiciele lokalnych władz stronnictwa, prezes i sekretarze kół terenowych itd. Porządek obrad przewiduje w części oficjalnej powitanie zjazdu przez przedstawicieli stronnictw politycznych, referaty zasadnicze polityczne i organizacyjne, w części nieoficjalnej sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej, dyskusje i wybory nowych władz Stronnictwa.

Poza aktualnymi zagadnieniami polityki bieżącej na zjeździe omawiane będą także przygotowania do kongresu partyjnego, zapowiedzianego na październik 1948 r.

Początek zjazdu o godz. 10 rano.

### Ofiary

NA SIEROTY PO POLEGŁYCH PPR-OWCACH.

## Maszerujemy

# Trybuna Młodych



W Warszawie odbył się I-szy Zlot przewodników brygad „Służby Polsce”, przy udziale 175 przewodników. — Przewodnicy otrzymali szereg nagród, m. inn. swe własne portrety, wykonane przez wybitnych artystów.

## Informacje zlotowe

Dla przygotowań do Wielkiego Zlotu Młodych (21-22 lipca Wrocław), została powołana Łódzka Komenda Zlotu, w skład której weszli kol. kol. Mironiński (komentant), Kurzawa i Żarska. Komendantem wojewódzkim został kol. Lewandowski Henryk. Wszelkich informacji o zlocie udzielają Komendy Powiatowe lub Dzielnicowe istniejące już przy Powiatowych Dzielnicowych Komitetach Jedności.

Na zlot pojedzie ogółem z Łodzi i województwa 2.200 osób. Głównym hasłem pod którym będziemy manifestować jest: „Młodzi Łodzi inicjatorem Wyścigu Pracy”. Naturalnie młodzież chłopska nie zechce pozostać w tyle. Będzie ona maszerować pod hasłem zwiększenia wydajności z hektara. Naszym zdaniem na dziś: **zwiększe nie produkcję tak, abyśmy na zlocie mogli pokazać naprawdę imponujące cyfry.**

## Przygotowania do zjednoczenia młodzieży

# Uczymy się na kursach organizacyjnych

Lipiec rozpocznie nowy etap w życiu młodzieży polskiej. Dwudziestego nastąpi zjednoczenie. Musimy się do niego przygotować — mówi młodzież zorganizowana. Łódzki Komitet Jedności jest tego samego zdania. Dlatego też już od połowy maja pracuje międzyorganizacyjny wieczorowy kurs ideologiczny, którego kierownikiem jest kol. Brodzka Alina. Koleżanka Brodzka lubi bardzo swoją pracę i gdy opowiada o niej, mam wrażenie, że na kursie jest naprawdę „cudownie”. Jednak, gdy po raz pierwszy byłam obecna na wykładzie seminarium i zajęciach świetlicowych kursu, „wrażenie” znikło. Ta cudowność stała się dla mnie czymś faktycznym i realnym.

Byłam zdumiona, gdy widziałam z jakim zainteresowaniem młodzież słucha referatu,

mimo, iż wszyscy byli już tego dnia po godzinach pracy i nauki. Również seminarium było udane (kol. Brodzka zapewnia że tak jest zawsze). Trzeba przyznać, nie wszyscy, ale większość słuchaczy brała czynny udział w dyskusjach wysuwając niekiedy bardzo ciekawe zagadnienia. Nie mniej niż nauka absorbuje młodzież śpiew. Najlepszym tego dowodem, że wyszliśmy po skończonych zajęciach ze śpiewem na ustach. Płynęły piosenki polskie, włoskie, jugosłowiańskie, czeskie i rosyjskie.

Więc wszystko dobrze? — pytam kol. Brodzka. Nie, nie wszystko. Co prawda referaty wygłaszane przez czolowych aktywistów naszych organizacji są na poziomie, co prawda poruszane są zagadnienia bardzo ciekawe z różnych dziedzin, jednak martwi mnie fakt,

że nie przychodzi na kurs przewidywana ilość uczestników! nie wiem zresztą czym to sobie tłumaczyć, bowiem ci którzy przychodzą systematycznie są bardzo zadowoleni i twierdzą, że kurs dużo im daje.

Wielu z uczestników kursu już teraz, korzystając ze swoich notatek, wygłasza referaty na kołach fabrycznych lub szkolnych. Poza tym kurs w dużej mierze przyczynia się do życia się młodzieży różnych organizacji. Panuje tu szczerą i przyjazną atmosferą, którą zauważy każdy kto spędzi na kursie chociażby jeden wieczór. Koleżki i koleżanki pracują nad wydaniem gazetki ściennej. N. p. w dniu 22. maja, to jest w dniu, w którym został zakończony kurs przy Dzielnicę Staromiejskiej, powstało tam koło prelegentów rekrutujące się z 12 absolwentów kursu. Koło to składające się wyłącznie z młodzieży fabrycznej dziś pracuje bardzo dobrze. Są między nimi tacy, którzy nie potrafią jeszcze samodzielnie pracować. Ci chodzą na zebrania razem ze swymi „mocniejszymi” kolegami. Lecz najdalej za dwa tygodnie, będą już samodzielni. Specjalnie cieszy się z tego przewodniczący dzielnicę kol. Woźniak Adam, dla którego praca koła jest wielką pomocą.

Czy tylko tyle?

Nie. Można by było jeszcze wiele napisać. Bowiem na wszystkich dzielnicach są, lub były podobne kursy i wszędzie stanęły na wysokości zadania. (Z.)

## Dzielnica Śródmieście na progu jedności Dzielnicowe Komitety Jedności już działają

Jedne lepiej — inne gorzej. Niemniej jednak można śmiało stwierdzić to, o czym pisaaliśmy w tygodniu poprzednim. Komitety Jedności kierują wszystkimi kołami organizacyjnymi. Przykładem dobrej pracy D. K. J. może być Komitet Śródmieście. Komitet ten został wybrany na zebraniu aktywu wszystkich 4-ech organizacji w dniu 13. 5. w składzie 11-to osobowym z przewodniczącym kol. Woźniakiem, vice przewodniczącym kolegą Siliwskim i sekretarzem — koleżanką Kurkiewicz na czele.

Członkowie Komitetu stwierdzili już na jednym z pierwszych zebrań, że „grunt to planowa robota”. I słusznie. Właśnie dzięki planowej pracy zrealizowano już cały szereg zadań stojących przed Komitetem Jedności. I tak dla przykładu. Na wszystkich kołach powstały już Komitety Jedności ściśle według wyznaczonego kalendarzyka i koła te odbywają już tylko wspólne zebrania. Ewidencja Dzielnic jest już całkowicie uporządkowana i przygotowana do pełnego złączenia wszystkich kół organizacyjnych.

Nasi koleżki ze Śródmieścia nie zapominają również i o szkoleniu. Program kursu przewiduje szereg zagadnień społecznych, politycznych, m. inn. takie tematy jak: „Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej”, „Ruch Młodzieżowy w Polsce”, „Walka o wyzwolenie społeczne i narodowe w historii Polski”. Dla przeprowadzenia kursu została zastosowana ciekawa forma. „Mamy przecież lato i prowadzenie kursu w lokalu nastręczałoby pewne trudności — mówi kol. Woźniak — postanowiliśmy połączyć przyjemne z pożytecznym”. I to okazało się słuszne. W każdą niedzielę słuchacze kursu udają się za miasto. Tam po wysłuchaniu referatu i po dyskusji, odbywa się nauka śpiewu, różne gry, zabawy. Aby udało się wycieczka potrzebne jest tylko jedno odpowiednia miła atmosfera. A ta jak twierdzą uczestnicy kursu jest wspaniała — prawdziwie młodzieżowa.

„Najmilsze wspomnienia mamy z ostatniej

niedzieli — mówi kol. Tomalski. Frekwencja dopisała nadzwyczajnie. Miał przewidzianych 50 uczestników kursu, przyjechało 80 koleżanek i kolegów. Pojechaliśmy do „Wiciowego” Uniwersytetu Ludowego w Brusie. Tam po referacie na temat ruchu młodzieżowego w Polsce i dyskusji, w której brali również udział koleżki z Brusa nastąpiły wspólne gry i zabawy. Rozegraliśmy mecz piłki nożnej, pływaliśmy. Potem śpiew. Zal było doprawdy odjeżdżać.”

Pisaliśmy dotąd o samych dobrych stronach pracy Dzielnic Śródmieście. Ale są i poważne braki. Mówi o nich kol. Woźniak:

— „Nie wszyscy koleżki wybrani w skład Dzielnicowego Komitetu zdają sobie sprawę z roli jaką powinni spełnić i pracują opieszale. Opóźnia to i utrudnia nasze prace. A moglibyśmy przecież zrobić jeszcze więcej.”

Z pewnością D. K. J. Śródmieście mogłoby zrobić więcej: Dla przykładu, Dzielnicę liczy obecnie 50 kół wszystkich organizacji z 1.500 członków. Z tego 30 fabrycznych, 15 szkolnych i tylko 5 urzędniczych. A przecież właściwie na terenie tej dzielnicę jest cały szereg urzędów w których pracuje dość dużo młodzieży. Wniosek dla dalszych prac należy zwrócić baczniejszą uwagę na urzędy i tworzyć w nich koła, by w ten sposób rozbudować przyszłą jedną organizację. Mamy

nadzieje, że dolożą tu starań przede wszystkim ci koleżki, którzy dotychczas niezbyt aktywnie pracują. Innym Dzielnicowym Komitetem zwracamy uwagę na dobre formy szkolenia stosowane na Śródmieściu. Zorganizujcie i Wy u siebie takie wycieczki — bez kosztów, bez aut, a z taką frekwencją! Uda się to napewno. J. F.

## Z odwiedzinami w 16-iej Brygadzie S. P.

Sobota wczesnym rankiem. Jechaliśmy w trójkę: przedstawiciel Łódzkiej Komendy „Służby Polsce”, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych i przedstawiciel łódzkich junaków „SP”. Czytaliśmy pachnącą jeszcze farbą drukarską artykuł o osiągnięciach 16-iej Łódzkiej Brygady. 678 proc. normy, wspaniałe nastroje, coraz to lepsze osiągnięcia. Ano zobaczymy.

I zobaczyliśmy. Najpierw był to zlot przewodników pracy z nadmorskich brygad „SP”, na którym padały zawrotne cyfry mówiące o osiągnięciach poszczególnych nagrodzonych zespołów czy junaków i sala huczała od brav.

Później nasza skromna uroczystość, na której wręczaliśmy nagrody, jakie przywieź

liśmy z sobą. Z podziwem patrzyłem jak chłopcy z niezwykłą sprawnością formują szyki. Przemówienia. Padały słowa o tym, że województwo łódzkie pierwsze podniosło sztandar Wyścigu Pracy i, że punktem honoru junaków 16-iej Brygady pracować jak najlepiej. Kol. Ciesielski wykonał 600 proc. normy otrzymuje w nagrodę rower, kol. Deka wykonujący 550 proc. normy otrzymuje w nagrodę zegarek, kol. Gienek wykonał 500 proc. normy, otrzymuje aparat fotograficzny, kol. Szalek (450 proc. normy) otrzymuje kupon materiału, kol. Sielasko (400 proc. normy) i kol. Majkowski (350 proc. normy) otrzymują buty, kol. Urbański (300 proc. normy) otrzymuje bibliotekę i kol. Kępa (250 proc. normy) otrzymuje przybory do pisania. Entuzjazm. Okrzyki. Brawa.

Niestety musieliśmy zbyt szybko opuścić Szczecin. Ale to co widzieliśmy przekonałoby nawet największego sceptyka. Przypomniał mi się rok 1946. Podobny entuzjazm. Skandowanie „Om-la-din-ska Pru-ga”. Młodzi Jugosłowianie wiatują na cześć swego dzieła. Myśl wróciła do opalonych na brąz junaków „SP”, do uśmiechniętych twarzy, do oczu patrzących tnie w przyszłość. Nie pozostaniemy w tyle. Napewno.

Henryk Lewandowski

## Po słońce, wodę i powietrze Jedziemy na wczasy

Gdy czerwcowe słońce przygrzewa przez szyby okien szkolnych, lub fabrycznych myśli uciekają mimowoli do gór czy nad wybrzeża morskie. Gdzie spędzimy w tym roku wakacje czy też urlopy? Młodzież łódzka zorganizowana w organizacjach młodzieżowych urzędza w tym roku wczasy wspólnie. Będą one trwać od 1-go lipca do 30 sierpnia. W 4-ech dwutygodniowych turnusach ZWM-owcy i OM TUR-owcy, członkowie Wici i ZMD będą wypoczywać w pięknych nadmorskich miejscowościach: Międzyzdroju i Ustroniu Morskim. Będą oni jednak nietylko wypoczywać. Zajęcia obozowe prócz odpoczynku przewidują również sport, pogadanki, gawędy i ogniska, oraz pracę społeczną. Uczestnicy naszych wczasów poświęcą 3 godziny dziennie na pracę przy odbudowie kraju. Pokażą oni, że można łączyć wyprawę „po słońce, wodę i powietrze” z twórczym wysiłkiem odbudowy kraju.

Warunki wczasów są bardzo dogodne. Opłata za turnus jest minimalna i wynosi od 250 do 750 zł. Zgłoszenia przyjmują już Dzielnicowe Komitety Jedności.

# Kronika Tomaszowa



## KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 19 czerwca 1948 roku.  
Dzisiaj: Gerwazego.

## KINA

Kino „Przedwiośnie” — wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Skarb Tarzana”.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51  
Milicja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166

## ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

## Uwaga, fundatorzy sztandarów wojskowych

Wszystkie osoby, które otrzymały zaproszenia na uroczystość wręczenia sztandarów pułkowych jednostkom wojskowym w Tomaszowie, winni niezwłocznie zgłosić się w Zarządzie Miejskim w gabinecie wiceprezesa Duszyńskiego celem wpisania się do Złotej Księgi Pamiątkowej.

# Teatr stu tysięcy aktorów

2600 zespołów artystycznych, pracujących w tysiącach świetlic związków zawodowych — ubiega się o palmę pierwszeństwa

W dniu 17 bm. odbyła się w gmachu KCZZ konferencja prasowa, na której kier. Wydz. Kult. Oświat. KCZZ ob. S. Cieślakowska zapoznała przedstawicieli prasy z przebiegiem Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Teatralnych. Eliminacje Finałowe tej wielkiej imprezy artystycznej odbędą się w Warszawie w dniach od 20 do 25 bm.

Do konkursu, którego głównym celem jest podniesienie poziomu repertuaru teatrów świetlicowych, stanęło 600 zespołów. Po przejściu przez eliminacje powiatowe i wojewódzkie, do finału warszawskiego zakwalifikowano 87 zespołów, liczących 2.000 uczestników, z czego 42 zespoły wezmą udział w pierwszej turze finału.

Zakwalifikowane do finałów zespoły rekrutują się z 13 województw i reprezentują dorobek pracy kulturalnej związków zawodowych: Górników, Me-

talowców, Kolejarzy, Włóknarzy, Pracowników Chemicznych, Budowlanych, Odzieżowych, Samorządowych, Państwowych, Poczтовых, Spółdzielczych i innych.

Na repertuar finałów składać się będą następujące utwory: Szymonowicza — „Żeńcy”, Słowackiego — „Ballady na”, „Lilla Weneda”, „Mazepa”, Fredry — „Zemsta” i „Posażna jedynaczka”, Czechowa — „Oświadczyń”, Zeromskiego — „Sułkowski”, Sienkiewicza — „Janko Muzykant”, Prusa — „Placówka” i „Nawrócony”, Konopnickiej — „Gromada”, „Przed sądem” i „Na piastowskim Śląsku”, Struga — „Ludzie podziemi”, Szańławskiego — „Powódź”, Heiermansa — „Nadzieja”, Pełpińskiego — „Droga do świtu”, Grzybowskiej — „Siostry”, Jasińskiego — „Słowo o Jakubie Szeli”, Arago — „Dobrzy sąsiedzi”, Krumłowskiego — „Wolne miasto”, Rączkowskiego — „Na wyspie”, Priestleya — „Pan

inspektor przyszedł”, Rojewskiego — „Produkcja pana Brandta”.

Poza tym wystawione będą montaż poetyckie: „Manifesty”, „Kolejarz w walce o odbudowę”, „Walka o nowego człowieka”, „Pochód”, „Montaż lotniczy”, „Historia i magnolie”, „Marsz 1-go Korpusu”.

Twórczość samorodną reprezentować będą utwory: „Podziemie w podziemiu”, „Trutnie”, „Tramwaj warszawski 1905 r.”, „Kuznia na rozstaju”.

Konkurs spowodował ogromne nasilenie prac artystycznych przy zakładach pracy, co uaktywniło w dużym stopniu życie kulturalne załóg fabrycznych. O rozwoju akcji artystycznej w związkach zawodowych świadczą następujące cyfry: w listopadzie 1946 r., w chwili ogłoszenia Pierwszego Ogólnopolskiego Konkursu Artystycznych Zespołów Teatralnych, związki zawodowe posiadały 2.700 świetlic, obejmujących 1.500 zespołów artystycznych: teatralnych, śpiewających, muzycznych i tanecznych. Około 40 tysięcy osób zgrupowanych w 1000 zespołach, wzięło udział w pierwszym konkursie w ub. roku.

Po tym konkursie ruch artystyczny poczynił znaczne postępy i liczba jego uczestników podwoiła się: w listopadzie 1947 r., w chwili ogłoszenia Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Teatralnych, związki zawodowe posiadały już 3800 świetlic, a w nich 2600 zespołów artystycznych, liczących 100 tysięcy uczestników.

Eliminacje finałowe będą odbywać się publicznie: dnia 20 o godz. 11-ej i o godz. 15-ej, oraz dnia 21 o godz. 13-ej i o godz. 18,30 w sali Klubowej Mł. Bezp. Publ. przy ul. A. Wyzwolenia, dnia 22 o godz. 13 i 18,30 w sali teatru „Rozmaitości” oraz dnia 23 i 24 o godzinie 13 i 18,30 w sali teatru „Nowego”.

Dnia 25 o godz. 18 odbędą się w Państwowym Teatrze Polskim występy zespołów wyróżnionych w eliminacjach.

## Zaszczytna nagroda dla polskiego skrzypka

Przed kilku dniami stypendysta Rządu Polskiego, skrzypek Tadeusz Wroński otrzymał przy egzaminie dyplomowym najwyższą nagrodę Konserwatorium Brukselskiego.

Wroński ukończył w roku 1939 klasę skrzypiec w Konserwatorium Warszawskim. Po wojnie był koncertmistrzem Filharmonii Bałtyckiej. Koncer-

tował również w większych ośrodkach muzycznych Polski.

Obecnie przygotowuje się jako kandydat Konserwatorium Brukselskiego, do międzynarodowego konkursu im. F. Kreislera.

Artysta otrzymał już szereg propozycji koncertowych w Europie i Ameryce. Przed swoim tournée ma przybyć do kraju i dać szereg koncertów.

# Musimy pomóc Straży Pożarnej

Istniejąca w Tomaszowie Ochotnicza Straż Pożarna utrzymuje stałe pogotowie straży. Utrzymywanie tego pogotowia uchroniło nasze miasto ostatnio od poniesienia znacznych strat, przyczyniając się wydatnie do zlokalizowania i stłumienia wszelkiego rodzaju pożarów. Np. w ubiegłym tygodniu pożar na suszarni PZPWet. nr 27, udało się natychmiast stłumić, w dużej mierze dzięki natychmiastowej interwencji pogotowia. Należy zaznaczyć, że pożar zagrażał zniszczeniem znacznej ilości przedży wełnianej.

Olbrymią rolę odgrywa również pogotowie w zwalczaniu częstych obecnie pożarów lasów. Specjalnie wyróżniła się tomaszowska Straż Ochotnicza w tłumieniu niebezpiecznych pożarów lasów na odcinkach Spała — Inowódz.

Niestety, jak się dowiadujemy Ochotnicza Straż Pożarna w Tomaszowie znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej. Samo utrzymanie po-

gotowia kosztuje miesięcznie 360. tys. zł. Uzyskiwane z zabaw i datków członków wspierających sumy, nie wystarczają nawet w małym stopniu na pokrycie wydatków.

Z tych względów Straż Pożarna wystąpiła do Miejskiej Rady Narodowej

z prośbą o uregulowanie tej tak bardzo ważnej dla dalszego istnienia pogotowia kwestii. Sprawa Ochotniczej Straży Pożarnej ma być rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Plenum Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie.

# Gody wiosenne w Olsztynie

Tradycyjne „Gody wiosenne” w Olsztynie odbywają się w dniach 18, 19 i 20 czerwca br. Gody są świętem młodzieży. Ukazując szerokiemu ogółowi społeczeństwa bogactwa duchowe ludu Warmii i Mazur oraz zaznajamiając ten lud z kulturą innych regionów Polski, młodzież przyczynia się w ten sposób znakomicie do repolonizacji miejscowej ludności i dzieła scalenia narodowościowego na Ziemiach Odzyskanych.

Tegoroczną imprezę „Godów wiosennych” zainaugurowały w dniu 18 czerwca międzyszkolne zawody piłki ręcznej. Wieczorem tego samego dnia młodzież wszystkich szkół i świetlic wiejskich

stanęła do apelu na placu zamkowym, aby zameldować, że Warmia i Mazury zostały wyzwolone z niewoli niemieckiej. Na placu gen. Świerczewskiego, w miejscu, gdzie Niemcy obrócili w ruiny gmach „Gazety Olsztyńskiej”, spalona została kukła krzyżacka.

W dniu 19 czerwca odbędą się na stadionie Leśnym młodzieżowe zawody lekkoatletyczne, a po południu nastąpi otwarcie wystawy „100-lecia Wiosny Ludów”. Tego dnia przewidziane są: festiwal taneczny grup regionalnych oraz widowisko regionalne w teatrze. Dzień zakończy się wielką zabawą młodzieży na placu gen. Świerczewskiego.

W dniu 20 czerwca 10 chórów szkolnych weźmie udział w festiwalu śpiewaczym, a na stadionie Leśnym odbędą się wielkie widowiska, które zakończy „Mazur” wykonany przez 500 par.

Na zakończenie święta młodzieżowego odbędzie się kiermasz na stadionie Leśnym.

## Więści z kraju

### 30 RODZIN GÓRNICZYCH PRZYBYŁO Z WESTFALII DO WAŁBRZYCHA.

Załoga kopalni „Biały Kamień” w Wałbrzychu powitała uroczystie 30 polskich rodzin górniczych (w liczbie 104 osób), przybyłych z Bochum z Westfalii.

W dniu przybycia reemigranci blokowani zostali w przygotowanych mieszkaniach na Białym Kamieniu. Niektóre z przybyłych rodzin obok kompletnych urządzeń mieszkalnych przywiozły ze sobą inwentarz żywy, owce, króliki, kury, kozy itp.

### MŁODZI PISARZE CZECHOSŁOWACCY NA WYBRZEŻU.

Przybyli na Wybrzeże, zwiedzający nasz kraj, dwaj młodzi pisarze czechosłowaccy z Pragi, prozaik i tłumacz Sergiej Machonin oraz liryk i satyryk Antoni Neureiter (pseud. Michał Sedlon).

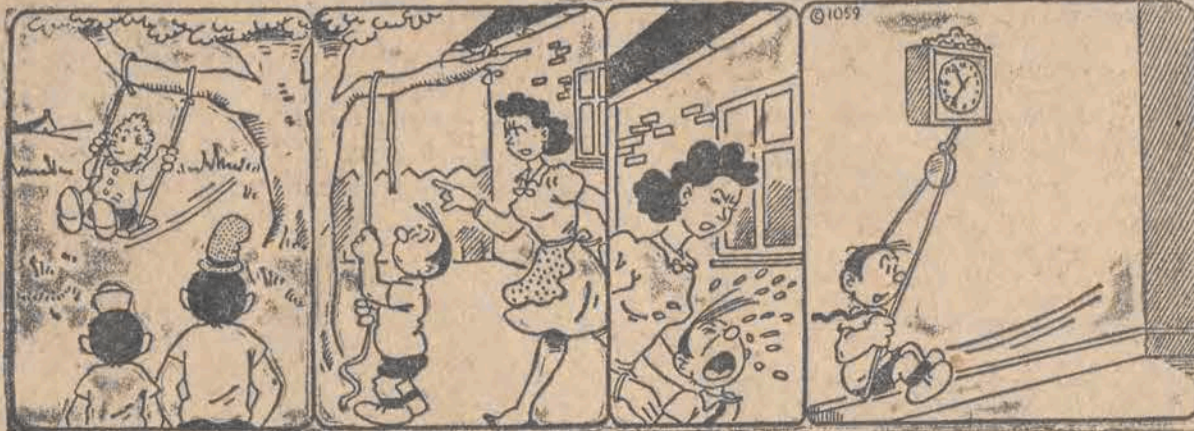
### EKSPORT POLSKICH JAGÓD DO ANGLII.

W tych dniach Spółdzielnia Eksploatacji Użytków Leśnych „Las” rozpoczęła eksport jagód czarnych i ewentualnie borówek do Anglii. Towar ten przewieziony będzie czterema statkami — chłodniami holenderskimi i duńskimi z Gdańska do Hull. Każdy statek zabierze około 100 ton jagód, odbywając podróż parokrotnie.

## Trybuna wolności

ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

## Przygody Jasia Wierciniety



Wciąż na huśtawce!

Odejdź!

Do domu!

Tak też można!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 14-ej Popis Państwowej Wyszkiej Szkoły Teatralnej. Passe-partout nieważne.

O godzinie 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dyndala” Molliera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni farsy Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Meliny, i dekoracji Jana Rybkowskiego.

Wkrótce premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii” z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Bajet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podgodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Ostatnie 2 dni komedii pt. „DOBRCZE SKROJONY FRAK” z udziałem całego zespołu „SYRENY”.

Pocz. przedś. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę dn. 23 bm. o g. 20 otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 znakomitą komedią Verneulla pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

KOMUNIKAT

Teatr Kuklelek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „Pinokio” — bajkę o chłopczyku z drewna — według Colodiego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerzej publiczności.

KINA

- ADRIA — „Carie kłamie”, godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona”, godz. 18, 20, w niedz. 16.
BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 15.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 17”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna”, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — „Polska”, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. godz. 18, 20, w niedz. 16.
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
ROBOTNIK — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
ROMA — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 18, 20, w niedz. 16.
REKORD — „Oflag XXVII” godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.
STYLOWY — „W cieniu podejrzania” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
ŚWIT — „Pygmalion”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
IATRY — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
TECZA — „Serenada w dolinie łożca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Gasnący Piomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Zamknięte dni”, godz. 15, 17.30
ZACHĘTA — „Piomień Nowego Orleanu” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30

60 państw zgłoszonych na Olimpiadę

LONDYN (obsł. wł.) — Brytyjski Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich podał do wiadomości, że liczba zgłoszonych państw do tegorocznej Olimpiady wynosi 60.

W ostatniej chwili nadeszły zgłoszenia Afganistanu, Iraku i Libanonu. Jak wiadomo — termin złożeń upływał dnia 16 bm.

Ze sportu

Dzisiejszy i jutrzejszy taniec w XI rundzie rozgrywek ligowych



Nie wesoła jest sytuacja drużyn łódzkich w lidze. ŁKS ma do tej pory 13 punktów straconych, a RTS „Widzew” aż 16, a tu już mamy jedenastą rundę rozgrywek. Ostatni dzwonek jeszcze nie przebrzmiał ale już najwyższy czas aby drużyny nasze pomyślały o poprawieniu swej zagrożonej sytuacji. Kiedy minie kryzys? — trudno przewidzieć; ŁKS już jakby począł się wydobywać nieco z odmetów, „Widzew” jeszcze walczy z

falą, ale się nie daje. Walczy rozpaczkliwie, chociaż już ma niewielkie szanse na utrzymanie się na powierzchni ligi.

„TARNOVIA” NIE ZAGROŻONA SPADKIEM Dziś widzący grają z „Tarnovią”, która również nie znajduje się w dobrej sytuacji, gdyż ma tak, jak ŁKS — 13 punktów straconych, jest jednak o tyle w lepszej sytuacji, że w wypadku nawet porażki nie da się w tabeli wyprzedzić gospodarzom. Pomimo tego jednak, zdobyc dwóch punktów miałaby i tak duże znaczenie dla Widzewa.

SYTUACJA ŁKS-u GORSZA O ile „Widzewowi” nie odmawiamy szans na zwycięstwo, o tyle sytuacja ŁKS-u, który

również dzisiaj spotka się w Krakowie z „Cracovią”, wydaje się być o wiele gorsza. „Cracovia” zdaje się zapała już drugi oddech i najprawdopodobniej ograbi czerwonych z dalszych dwóch punktów.

STAWIAMY NA KOLEJARZY Trzecie spotkanie, jakie odbędzie się dzisiaj pomiędzy ZZS (Poznań) a Legią (Warszawa), przyniesie najprawdopodobniej zwycięstwo ambitnemu zespołowi kolejarzy, tym bardziej, że drużyna stołeczna być może nie będzie mogła zawiązać do Poznania w swym najlepszym składzie, gdyż ma ponoć sporo inwalidów.

„OUSIDERZY” Jutro, to jest w niedzielę, odbędą się dwa ostatnie spotkania ligowe: w Krakowie Wisła — Warta i w Rybniku Rymer — Garbarnia. Po ostatnim występie reprezentacji Poznania w Łodzi, nie dajemy wiele szans Warcie na odniesienie sukcesu w Krakowie, w ostatnim zaś meczu typujemy Rymera.

PRZYPUSZCZALNE ZMIANY W TABELI Każda niedziela ligowa przynosi zwykle wiele niespodzianek, wiele niespodzianek może nam również przynieść dzisiejsza sobota i jutrzejsza niedziela, jedynie tylko ostatnie miejsce „Widzewa” w tabeli nie będzie „zagrożone”, gdyż nawet w razie dzisiejszego zwycięstwa nad „Tarnovią”, łódzianie nie zdołają ją jeszcze wyprzedzić. W razie zaś porażki, „Tarnovia” urwie z kółka „Widzew” i najprawdopodobniej wyprzedzi w tabeli tegorocznego mistrza Polski — Wartę, i ŁKS, którym nie możemy wróżyć powodzenia w spotkaniach z Wisłą i Cracovią.

Dział oficjalny ŁOZB Komunikat W-tu Sportowego Nr 4

- 1. Wydział Sportowy wyznacza delegatów W. S. na następujące zawody towarzyskie: w dniu 19. 6. 1948 o godzinie 18.30 Korab (Piotrków) — IKAPE (Łódź) w Piotrkowie — ob. Klimczak.
w dniu 22. 6. 1948 o godz. 18.30 Tęcza — ŁKS — ob. Szymański.
w dniu 23. 6. 1948 o godz. 19 ŁKS II — IKAPE — ob. Kuczkowski.
2. W związku z artykułem, jaki ukazał się w prasie zawiera się zaw. Taborka Czesława z KS ZWM „Zryw” (Łódź). Jednocześnie winien zarząd KS ZWM „Zryw” (Łódź) odwrócić przesłać wyjaśnienie w tej sprawie.

3. Wzywa się kierownictwo klubu KP „Zjednoczone” o natychmiastowe nadesłanie do sekretariatu ŁOZB księżeczki zawodniczej zawodnika Kijewskiego Jerzego.

4. Wobec powtarzających się wypadków opóźnionego przybywania drużyn na zawody i niedotrzymywania terminów regulaminowych wagi oraz badania lekarskiego, co stawia gospodarzy w kłopotliwej sytuacji. W. S. czyni odpowiedzialnymi kluby i kierownictwa sekcji za punktualne przybywanie zawodników na zawody.

Przewodniczący: (—) M. Tyl. Sekretarz: (—) A. Klimczak.

Z minionych dni

Na kole pod prysznicem

Jak Jerzy Lipiński wygrał trzeci wyścig dookoła Polski



LIPINSKI zwycięzca 3. Wyścigu Dookoła Polski

We wtorek, 22 bm. wyruszy z Warszawy elita naszych kolarzy, aby na trasie, liczącej około 2000 kilometrów rozegrać drugi po wojnie wyścig dookoła Polski. Krótka historia i sylwetki zwycięzców dwóch pierwszych wyścigów dookoła Polski, rozegranych jeszcze przed wojną, podaliśmy w poprzednich numerach, dzisiaj kolej na trzeciego.

By wygrać cały wyścig, nie trzeba być pierwszym na mecie poszczególnych etapów — starą tę piosenkę potwierdził jeszcze w 1933 roku Jerzy Lipiński — zwycięzca trzeciego z kolei Wyścigu Dookoła Polski.

trzydnastym miejscu, Bański zaś na siedemnastym.

We wszystkich dziewięć etapów ukończyło 23 zawodników, szybkość przeciętna całego biegu wynosiła 26,5 km. Największe tempo zanotowano na piątym etapie, który przebyto z przeciętną szybkością 37,5 km na godzinę. Ostatni, dziewiąty etap na trasie Lublin —

Warszawa, który wynosił 160 km, rozegrany był na tempo, wbrew dotychczasowym tradycjom, kiedy to wyczerpani zawodnicy jechali zwarta stawką, by rozstrzygnąć walkę o miejsce dopiero na końcówce. Z Lublina wystartowali wszyscy w ostrym tempie, które zainicjował przede wszystkim Olecki, chcąc odrobić zaległości w czasie

Rewia pływaków — włókniarzy w niedzielę na basenie Zjednoczonych

Przed zbliżającymi się Igrzyskami Sportowymi Związków Włókniarzy odbędą się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 11-tej na pływalni WZKS „Zjednoczone” eliminacje w pływaniu i skokach w konkurencji pań i panów. W zawodach tych wezmą udział tylko dwa kluby związkowe, „Zjednoczone” i „Splot”. Zawody te zapowiadają się ciekawie ze względu na start czołowych pływaków łódzkich, jak

Nikodemskiego, Krogulca, Włęczaka, Placka i Czkwianca. Z zawodniczek ujrzymy: Motycką, Instunajd, Zajacówną i Wójcikównę z „Zjednoczonych” oraz Mirską, Kern, Żylińską i Bolesławską z „Splotu”. Poza tym w skokach wystąpi znany skoczek w Polsce — Przybrowski Adam. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 11-tej.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia 2-giej klasy

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 500.000 zł, 200.000 zł) and corresponding winning numbers.

Sobota na boiskach

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące imprezy sportowe:

- PIŁKA NOŻNA: Stadion ŁKS-u — zawody o mistrzostwo Ligi Państwowej: Widzew — Tarnovia o godz. 18-tej, poprzedzone przedmeczem Widzew II — Wima.
LEKKOATLETYKA: Stadion Wiry godz. 17 — zawody indywidualne w klasie A.
BOKS: W Piotrkowie odbędą się o godzinie 18.30 towarzyskie zawody drużyn Korab z kombinowanym zespołem IKP.

Milicjanci na boisku

Dzisiaj 19 czerwca br. o godz. 18-tej na boisku IKAPE przy ul. Ogrodowej 28a rozegrany zostanie mecz piłki nożnej między drużynami 7S „Gwardia” — IKAPE.